

Gospodarka Rosji po trzech latach wojny

14 marca 2025

Jak sobie radzi rosyjska gospodarka po trzech latach wojny? Oto kilka kluczowych wskaźników i porównanie ich z polskimi.

Gospodarka Rosji rozwija się szybko i wykazuje odporność na kolejne uderzenia. Fundamentalne parametry trudno znaleźć w mediach, a jeśli już, to jest kropla wiedzy w beczce dziegciu. Ot, choćby ekonomiści ze znamienitych uniwersytetów (jak Yale), którzy twierdzą, że gospodarka Rosji „jest sparaliżowana”. Ostrzegają przed analizą danych, gdyż to ponoć „lansowana narracja”, oczywiście Kremla. Problem w tym, że zachodnia narracja całkowicie pomija realne dane ekonomiczne, za to pławi się w „możliwych”, „potencjalnych” scenariuszach katastrofy gospodarczej, która jakoś od początku wojny nie może nadejść.

Trzeci rok wojny był dla Rosji drugim już rokiem szybkiego rozwoju. Swoisty fenomen, gdy gospodarka poddana globalnym restrykcjom, karana sankcjami przez najbogatsze państwa świata, pozbawiona połowy rezerw walutowych, odcięta od najbogatszych rynków świata (ponad 60% globalnej ekonomiki), nie popadła w kryzys. Wręcz przeciwnie, w 2024 roku realny wzrost PKB Rosji wyniósł 4,1%.

To tempo rozwoju nieco niższe niż Chiny (wzrost +5%), ale znacznie lepsze niż czołowi zachodni konkurenci – aż 4-krotnie szybciej niż Grup G7. Najbardziej dynamiczna gospodarka Stanów Zjednoczonych wzrosła o 2,8% PKB. Pozostałe raczej słabo sobie radzą: Francja +1,1%, Wielka Brytania +0,9%, Włochy +0,5%, Japonia +0,1%, a w Niemczech już drugi rok zwijają się, w tym roku o 0,2%, a w ubiegłym o – 0,3%.

Warto też rosyjską gospodarkę porównać z Polską, gdyż bliższa koszula ciału, a nasza jest uważana po 2024 roku za tygrysa

Unii Europejskiej. W ubiegłym roku ze wzrostem PKB +2,9% byliśmy liderem Unii, a nasze wskaźniki są bliższe rosyjskim niż unijnym. Przy czym Rosja ten „rywok” odczuła już w 2023 roku, gdy my mieliśmy wtedy zaledwie +0,1% wzrostu PKB.

Dynamicznie rozwijająca się gospodarka rosyjska płaci coraz większe podatki – w 2024 r. dochody budżetu wzrosły nominalnie o 20 procent, realnie po uwzględnieniu inflacji – o 9,1% wzrost wynosi 11%. I co ciekawe, budżet coraz więcej podatków otrzymuje z dochodów „niesurowcowych”, głównie z przemysłu. W Polsce wzrosły nominalnie o 10%, a realnie (inflacja 3,6%) – ponad 6 procent.

Wzrost rosyjskiej ekonomiki odbywa się wbrew wszelkim prognozom zachodnim, które za podstawy hamulec uważają drakońsko wysokie stopy procentowe – obowiązuje stawka 21 procent (w Polsce – 5,75%). Bank Centralny nie chce dopuścić do „przegrzania gospodarki” i dążąc do inflacji 4%, czyni bardzo atrakcyjnymi oszczędności przy wysokiej inflacji, zmniejsza więc bieżącą konsumpcję. Jednocześnie stawia zaporowe warunki dla kredytu (tak indywidualnego, jak i gospodarczego) na komercyjnych warunkach.

Przy silnym zasilaniu pieniędzem gospodarki (co dzisiaj robi cały świat, łącznie z Chinami), deficyt budżetowy Rosji wyniósł w ub. roku zaledwie 1,7 procenta PKB. W tym roku ma się zmniejszyć do 0,5%, zobaczymy. W Polsce tymczasem deficyt budżetu za roku ubiegły szacuje się na 5,7% PKB, a plany na 2025 r. wynoszą 5,5% PKB.

Długofalowa różnica polega też na tym, że w Polsce, jak i w Europie i USA, deficyt budżetu jest permanentny, każdego roku państwo wydaje więcej niż zbiera. W Rosji w latach prosperity budżet wypracowuje nadwyżkę, dochody są większe niż wydatki. W latach, gdy trzeba zasilić gospodarkę i społeczeństwo, wydatki są wyższe niż dochody.

Bezrobocie w Rosji utrzymuje się na historycznie najniższych

poziomach, na koniec ub. roku osiągnęło 2,3%. W Polsce wynosi ono 2,6%, gdy w strefie euro – 6,2%. Rosną dochody Rosjan. Płaca realna w ubiegłym roku wzrosła o 9,1 procent (dla porównania – w Polsce o 9,5%). Społeczeństwo rosyjskie nie ma powodów do narzekania, rok wcześniej bowiem płace wzrosły o 8,2% (w Polsce niestety tylko 1,1%).

Autorstwo: Andrzej Szczęśniak

Źródło: MyslPolska.info